



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Interakcyjny model relacji gatunku i dyskursu w przestrzeni komunikacyjnej

Author: Bożena Witosz

Citation style: Witosz Bożena. (2011). Interakcyjny model relacji gatunku i dyskursu w przestrzeni komunikacyjnej. W: D. Ostaszewska (red.), "Gatunki mowy i ich ewolucja. T. 4, Gatunek a komunikacja społeczna" (S. 23-32). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Bożena Witosz
Katowice

Interakcyjny model relacji gatunku i dyskursu w przestrzeni komunikacyjnej

Jedną z niewątpliwych przyczyn dynamicznego, a w ostatnim okresie nawet „dramatycznego”¹ rozwoju teorii tekstu jest natura przedmiotu jej poznania. O niejasnym statusie pojęcia „tekst” pisano w początkowym okresie badań teorii tekstowych, w czasach ich pełnego rozkwitu, a także dzisiaj, gdy jednostka ta, należąc do grona wspólnych kategorii najnowszej humanistyki, staje się miejscem spotkania i jednocześnie rywalizacji różnych badawczych punktów widzenia (por.: DOBRZYŃSKA, 1993: 9—11; 2005; WITOSZ, 2009a, b)². Niestabilność kategorialną tekstu można zauważyć zarówno wówczas, gdy przyjmujemy szeroką perspektywę oglądu, porównując jego konceptualizacje wyrosłe w obrębie poszczególnych dyscyplin (lingwistyki, teorii literatury, filozofii, estetyki, socjologii, retoryki, psychologii), jak i wtedy, kiedy pozostając w granicach jednego paradygmatu (najbardziej owocnym teoretycznie i interpretacyjnie pozostaje — ujmując to z dzisiejszej perspektywy — komunikacjonizm), skupimy uwagę na historycznie zmiennym sposobie profilowania obiektu badań. Już po-

¹ Mam na uwadze sytuację, w jakiej znalazła się lingwistyka tekstu po ukonstytuowaniu się nowej dyscypliny badań nad dyskursem, oraz wypowiedziane z różnych pozycji metodologicznych sądy, iż nowa dyscyplina zagroziła autonomii i rozwojowi badań nad tekstem. Więcej piszę o tym w artykule: *Lingwistyka tekstu — stan aktualny i perspektywy* (WITOSZ, 2007).

² Na niejasny status tekstu zwracano najczęściej uwagę, relatywizując go do kategorii wypowiedzi. Tekst był pojmowany (za Ricoeurem) jako jednostka oderwana od sytuacji komunikacyjnej, wyposażona w autonomię semantyczną. Zwoleńniczką dualizmu: wypowiedź (usytuowana) i tekst (autonomiczny, niezależny od sytuacji nadania i odbioru) jest na naszym rodzimym gruncie Janina Labocha (por. LABOCHA, 2008). Jestem jednak zdania, że przyjęcie koncepcji tekstu jako jednostki komunikacji znosi tę opozycję, nadając równocześnie tekstowi charakter jednostki zanurzonej w kontekście (w ramach interpretacyjnych). Więcej o tym piszę w pracach: *Tekst a/i dyskurs w perspektywie polskiej tradycji badań nad tekstem* (WITOSZ, 2009b) oraz *Dyskurs a stylistyka* (WITOSZ, 2009c).

nad ćwierć wieku temu Andrzej Bogusławski, formułując pragmatyczną definicję tekstu, wysunął propozycję jego konceptualizacji jako zadania dla odbiorcy, zagadki³, w której rozwikłanie interpretator angażować powinien wiedzę językową i w szerokim sensie pozajęzykową, przyjmując zaś odpowiednie założenia, może określić punkt wyjścia swych badań, jednakże nie jest w stanie dokładnie przewidzieć punktu dojścia całego przedsięwzięcia (BOGUSŁAWSKI, 1983: 28—29). Tekst-zagadka domaga się od interpretatora nieustannego redefiniowania i problematyzowania swoich wyznaczników (językowych, wizualnych, akustycznych), komunikacyjnych funkcji, roli w kulturze, związków łączących go z innymi tekstami i światem pozatekstowym, relacji tekstu z jego autorem i odbiorcą (czytelnikiem, użytkownikiem) oraz szczególnie dziś eksponowanych wpływów różnych sfer pośredniczących na kształt tej podstawowej jednostki ludzkiej komunikacji. Dla członków społeczności teoritextowej nie jest więc zaskoczeniem, że przestrzeń teoretycznej refleksji nad tekstem w ciągu ostatnich paru dziesiątków lat szczelnie wypełniły projekty jego modelowania i zarazem propozycje przewidywanych procedur analitycznych. Nie miejsce tu na szczegółową ich prezentację. Czytelnik znajdzie opis różnych wzorców (modeli) tekstu w opracowaniach o charakterze syntetyzującym (por. m.in.: DUSZAK, 1998; MICZKA, 2002; ŻYDEK-BEDNARCZUK, 2005; WITOSZ, 2005). Mimo iż płaszczyzna idealizacji nie była strefą ostro spolaryzowaną, gdyż wiedza o tekście przyrastała na ogół w sposób kumulatywny, a nowe propozycje z reguły nie unieważniały wartości wcześniej wypracowanych konceptualizacji, to daje się w jej obrębie (z perspektywy czasu) zauważyć wyraźnie i konsekwentnie przebiegającą linię, wyznaczającą kierunek kolejnych modyfikacji definicyjnych ujęć tekstu: od modelu sekwencyjnego i uruchomienia procedur atomistycznych w jego analizie do postrzegania tekstu w kategoriach wielowymiarowej jednostki o charakterze całościowym (globalnym), wymagającej w postępowaniu interpretacyjnym podejścia holistycznego. Kierunek ten spowodował znaczące translokacje i przewartościowania w rozległym zbiorze idealizacji tekstowych. Do centrum przesunęły się dwa modele tekstu — *g a t u n e k* oraz *d y s k u r s*, oba odpowiadające dzisiejszym wymogom traktowania tekstu jako jednostki komunikacji ludzi, zdeterminowanej podmiotowo, społecznie i kulturowo.

Umieszczone w centrum zainteresowań tekstologicznych obie kategorie modelujące zachowania komunikacyjne człowieka musiały, w sposób nieuchronny,

³ Por. następującą wypowiedź: „W literaturoznawczej i lingwistycznej teorii tekstu od początku XX wieku dominowało przekonanie, że [tekst — przyp. B.W.] jest dziwną całością — całością niecałą, o niedookreślonych granicach, samotożsamą i zarazem nietożsamą ze sobą, własnością autorską i czytelniczą, instytucjonalną i indywidualną, podatną na różnorodne przekształcenia, w tym aż tak radykalne, jak utożsamienie znaczenia z użyciem. Przekonanie to, wspierane przez filozoficzne koncepcje języka-mowy, w miarę zbliżania się do połowy stulecia, w teorii literatury stało się bezdyskusyjne” (ULICKA, 2009: 19).

zbliżyć się do siebie. Interpretatorom pozostaje opisanie ich wzajemnych relacji. W postępowaniu badawczym zmierzającym do porównywania obu kategorii można przyjąć strategię „odpodobnienia”, akcentując istniejące między nimi różnice, oraz strategię „upodobnienia”, koncentrując się na elementach wspólnych obu modelom. Wybór każdej z tych strategii przyniesie określone efekty, które ukształtują i ukierunkują dalsze losy zarówno refleksji teoretycznej, jak i empirycznych badań nad komunikacją. Spróbuję teraz przedstawić wybraną przeze mnie perspektywę i w miarę możliwości w sposób zwięzły, a także klarowny ów wybór uzasadnić.

Punktem wyjścia jest założenie, że z każdego tekstu da się wyprowadzić reguły gatunku oraz reguły dyskursu, czego obecnie w gronie tekstologów nie trzeba specjalnie uzasadniać. Warunkiem upoważniającym do przyjęcia takiego założenia jest odpowiednia konceptualizacja tekstu. W swoich ostatnich pracach często przywołuję definicję zaproponowaną przez Elżbietę Tabakowską — tekstu jako zbioru „wyrażeń językowych używanych w akcie komunikacji wraz z ich interpretacją dokonaną przez słuchacza bądź czytelnika” (TABAKOWSKA, 2001: 244). Ta krótka definicja, zwłaszcza jej drugi człon, zawiera wiele parametrów świadczących o wielowymiarowości tej jednostki. Dziś, w dobie komunikacji multimedialnej, rozszerzającej interpretacji domaga się określenie „wyrażeń językowe”. By jednak nie wprowadzać w tym miejscu dodatkowych objaśnień, przyjmijmy nieco zmodyfikowaną wersję tej definicji, mówiącą, iż „teksty są semiotycznymi konstrukcjami prezentującymi społecznie [intersubiektywnie — przyp. B.W.] tworzone znaczenia” (por. EGGINS, MARTIN, 2001: 178). Takie rozumienie tekstu, wydobywające jego ukontekstowaną naturę, jest — przynajmniej w środowisku badaczy wywodzących się z naszej rodzimej tradycji teoritextowej — szeroko akceptowane, co pozwala uznać, że środowisko wypracowało wspólną koncepcję swego przedmiotu badawczego. Ukontekstowanie tekstu oznacza, że kontekst jest składnikiem jego struktury, „wchodzi do tekstu”, a więc zakłada się, iż nie sposób konceptualizować jednostki tekstu w oderwaniu od sytuacji jego funkcjonowania⁴. Podobną zgodę można dostrzec w dążeniach do zbudowania kategorii *g a t u n k u* jako jednostki z poziomu idealizacji, która — odpowiednio do modelowanego przez nią tekstu — ma strukturę wielopłaszczyznową, obejmującą wymiar formalny, semantyczny (ideacyjny), stylistyczny oraz pragmatyczny (w tym aksjologiczny oraz interakcyjny). Tak szerokie rozumienie gatunku nie jest wyłącznie specyfiką polskiej tradycji lingwistyki genologicznej, podobną konceptualizację prezentują Suzanne EGGINS i Jim R. MARTIN (2001: 168).

Niestety, nasze środowisko lingwistów (zresztą nie tylko nasze) nie wypracowało dotąd wspólnej koncepcji *d y s k u r s u*. Na niektóre przyczyny tego stanu wskazywałam w innym opracowaniu (WITOSZ, 2009d), tutaj chciałabym

⁴ Więcej na ten temat piszę w pracy *Dyskurs a stylistyka* (WITOSZ, 2009c).

zwrócić uwagę na jeszcze jeden ważny, w mojej ocenie, aspekt. Dyskurs jest dla lingwistyki szczególną kategorią w tym sensie, że pojawił się w naszych pracach w chwili, gdy w innych dziedzinach wiedzy był już pojęciem dobrze zdomowionym. Myślę, że w tej sytuacji lingwiści powinni porzucić wysiłki na rzecz zbudowania autonomicznej, czyli „własnej” definicji dyskursu, i skupić się na umiejętnym włączeniu językowej perspektywy do już istniejących konceptualizacji. Jestem przeciwniczką utrzymywania obecnego stanu, w którym przestrzeń językoznawczych badań nad dyskursem w wielu miejscach zaczyna przypominać „ogród nieplewiony”, gdzie każdy ma prawo przedstawić własną koncepcję, nie rozglądając się wokół i nie bacząc na to, co już zostało powiedziane i w jakimś stopniu przynajmniej doświadczone, a więc zweryfikowane w postępowaniu badawczym. Myślę, że dyskurs może być dziś rozpatrywany jako jedna z niewielu pojemnych i niezwykle nośnych kategorii, integrujących wiele różnych nurtów (jednym z przejawów dążeń integrujących są badania prowadzone pod szyldem krytycznej analizy dyskursu). Proces ten może nabrać rozpędu pod jednym wszakże warunkiem — zamiany relacji interdyscyplinarnych na transdyscyplinarne. Wymianę prefiksu „trans-” na jeszcze niedawno używany w języku metodologicznym prefiks „inter-” uważam za krok znaczący. Interdyscyplinarność oznacza bowiem dialog między równymi dyscyplinami wiedzy przy zachowaniu ich „mocnej” autonomii. Innymi słowy, *każdy sobie rzepkę skrobie*, a przestrzeń „inter-” jest miejscem ekspozycji i porównywania wyrobów różnych wytwórców. W chwili zamknięcia ekspozycji każdy swoją *rzepkę* zabiera ze sobą. Natomiast transdyscyplinowość zakłada, że każda z dziedzin zgadza się na utratę jakiegoś ułamka samodzielności i włączenie we własne ramy teoretyczne części ustaleń powstałych w innym kontekście badawczym (por. LORENC, 2007). Nie oznacza to przyjęcia innej perspektywy metodologicznej, „wchodzenia w cudzą skórę” i patrzenia na swój przedmiot badawczy oczyma np. socjologa czy kulturoznawcy. Oznacza to wyłącznie próbę dopasowywania, wykorzystywania osiągnięć innych — jeśli okażą się inspiрующие i przydatne — do swoich własnych ustaleń.

Dlatego za uzasadnione metodologicznie i owocne badawczo uważam te wyrosłe w naszym środowisku naukowym ujęcia dyskursu, które zakorzenione są w myśli Michela Foucault (myślę tu o propozycji Janiny Labochy, z pewnym niezbędnym rozszerzeniem, oraz Ryszarda Nycza)⁵. Równie atrakcyjna i dotycząca samego sedna interesującego nas pojęcia jest definicja socjologów, określająca dyskurs jako „system znaczeń kształtujących t o ż s a m o ś ć p o d m i o t ó w i p r z e d m i o t ó w” (LACLAU, MOUFFE, 2007; cyt. za:

⁵ Por.: „Dyskurs rozumiem [...] jako normę oraz strategię zastosowaną w procesie tworzenia tekstu i wypowiedzi. Podstawą tej strategii są wzorce społeczne i kulturowe, składające się na tę normę, a jej efektem tekst lub wypowiedź o określonych cechach gatunkowych” (LABOCHA, 1996: 51). R. NYCZ (2002: 41) ujmując dyskurs jako „zinstytucjonalizowany społecznie typ praktyki o specyficznych kulturowo regułach i uwarunkowaniach”.

HOWARTH, 2008). Harmonizuje ona z założeniami socjolingwistyki, spoglądającej na aktywność podmiotu przez pryzmat roli społecznej (komunikacyjnej), i podstawami lingwistyki kulturowej, kładącej nacisk na perspektywiczność naszego widzenia świata — obraz (profilowanie) przedmiotu zależy od punktu widzenia podmiotu (wiedzy, postawy światopoglądowej, systemu wartości, przynależności do określonej formacji kulturowej, grupy środowiskowej itp.).

Pora wrócić do określenia relacji gatunku i dyskursu. Uważam, że obie te kategorie w modelowaniu tekstu posługują się podobnym zestawem kryteriów; to nie dziwi, gdyż oba modele dążą do maksymalnie pełnego (całościowego), spełniającego wymogi holizmu, opisanie zasad tworzenia interakcji (tekstów). Nie są jednak tożsame. Różnice dostrzegam wyraźnie w przewidywanej przez nie perspektywie oglądu, czego efektem są różne profile tekstu z perspektywy dyskursu i z perspektywy gatunku. Dyskurs kieruje jasny strumień światła na komunikujące się podmioty, ich relacje uwikłane w szereg zależności natury pozajęzykowej (ideologicznej, społecznej, kulturowej), warunkujące sposób ich mówienia o świecie i jego fenomenach, a także zawiązującą się między nimi interakcję. Wiązka wykładników gatunkowych ma natomiast bardziej elastyczną i dynamiczną naturę. Dla modelu gatunku nie da się — tak jak w przypadku dyskursu — ustalić w miarę stałej hierarchii wyznaczników, choćby miała się ona ograniczać tylko do ustalenia miejsc pierwszoplanowych i drugorzędnych. O tożsamości jednych gatunków decyduje głównie komponent formalny, w przypadku drugich pierwszoplanową rolę odgrywają czynniki pragmatyczne, dla innych istotne znaczenie ma temat czy styl. Można przyjąć, że dyskurs jest w pierwszym rzędzie kategorią pragmatyczną, gatunek — kategorią zarazem formotwórczą i pragmatyczną. Obie kategorie „zamieszkują” przestrzeń idealizacji — badania gatunku i dyskursu to badania mechanizmów (warunków) tworzenia wypowiedzi (tekstów).

Gatunek i dyskurs należą do grona kategorii nieostrych, a więc mają granice otwarte. Ich zakresy w niektórych miejscach się przenikają. Strumień dyskursu wlewa się do wnętrza gatunku głównie na poziomie pragmatycznym (na marginesie warto zauważyć, że w miarę narastania naszej wiedzy na temat kulturowego aspektu zachowań mownych, ten komponent stale poszerza listę swych parametrów).

W opracowaniach teoretycznych kwestia relacji między gatunkiem a dyskursem nie jest w sposób jednoznaczny wyjaśniona, co więcej, w literaturze tekstologicznej bez większego trudu znaleźć można dwa całkiem odmienne stanowiska. Jedno, prezentowane przez Jima Martina (i szerzej znane polskiemu czytelnikowi), poziom gatunkowy uznaje za najszerszy zakresowo, nadbudowany nad rejestrami dyskursu, obejmującymi — jak to określa autor — działania społeczne, układ ról komunikacyjnych i specyfikę kanału interakcji (EGGINS, MARTIN, 2001: 168). Drugie stanowisko, wywodzące się z francuskiej szkoły dyskursu (szerzej akceptowane w polskim gronie tekstologów, o czym za chwi-

lę), wzajemne zależności układu odwrotnie — to dyskurs jest kategorią nadrzędną, a gatunek ogniwnem pośrednim między dyskursem a tekstem. Ja z kolei chcę bronić trzeciej opcji, postrzegającej oba modele jako w wielu miejscach się przenikające, powiązane wieloma nićmi o różnokształtnych węzłach. Związki te trudno w sposób jednoznaczny wpisać w model zależności hierarchicznych, w których kategoria podrzędna zawiera się w nadrzędnej. Zanim jednak uzasadnię swoje stanowisko, spróbuję pokrótce przedstawić argumenty każdej z wymienionych stron. S. EGGINS i J.R. MARTIN (2001) rozpatrują gatunek jako model wymagający uwzględnienia kontekstu kulturowego, dla rejestru dyskursu uznają za wystarczający kontekst sytuacyjny. Plan kontekstu gatunku jest zatem, ich zdaniem, rozleglejszy. Przyznaję, że nie bardzo przekonuje mnie ten sposób myślenia. Uważam, że wydzielenie tych dwu poziomów kontekstu jest sztucznym tworem, nieprzydatnym, gdyż w praktyce interpretacyjnej nie da się oddzielić działań społecznych od otoczenia kulturowego.

Drugi układ, wyznaczając gatunkowi rolę podrzędną, nazbyt wąsko, w mojej ocenie, projektuje tę kategorię, ograniczając jej strukturę do wykładników formalnych oraz do komponentu funkcjonalnego (GRZMIL-TYLUTKI, 2007). Trudno na takie rozwiązanie przystać, gdyż cel jest uzależniony od serii uwarunkowań bardzo złożonej natury, dodajmy — trudno go w ogóle rozpatrywać w oderwaniu od układu nadawczo-odbiorczego i uwarunkowań sytuacyjno-historyczno-kulturowych. Przypomnę, że Anna Wierzbicka, broniąc wybranej przez siebie drogi eksplikacji gatunków przed zarzutami, iż definicje przez nią skonstruowane mają charakter niepełny, podkreślała, iż jej zamierzeniem wyrażonym eksplicytnie było zdefiniowanie aktów umysłowych mówiącego podmiotu (z założoną implicytnie aktywnością odbiorcy) jako podstawy jedynie „fragmentarycznej taksonomii”, stanowiącej punkt wyjścia bardziej szczegółowych charakterystyk (WIERZBICKA, 1983). Gatunek, podległy dyskursowi, ma stanowić w hierarchicznym układzie ogniwo pośrednie między tekstem a dyskursem. Mam do takiego schematu i wynikającej z niego roli wzorca gatunkowego dwa zastrzeżenia. Pisze się czasem, że „dyskurs realizuje się w formach konkretnych tekstów, które można połączyć w gatunki” (GRZMIL-TYLUTKI, 2007: 40). Co do pierwszej części zgoda, miejscem aktualizacji reguł dyskursywnych są teksty, ale są one również miejscem aktualizacji reguł gatunkowych, gatunek nie jest jednak zbiorem „konkretnych tekstów”, ale konstruktem badawczym, kategorią z nich wyabstrahowaną. Dlatego gatunek nie może być również rozpatrywany jako realizacja dyskursu (to także spostrzeżenie wynotowane z prac genologicznych) ze względu na swą modelującą naturę. Muszę przyznać, że w tym miejscu bliżej mi do stanowiska badaczy wywodzących się z tradycji anglosaskich, wskazujących na nieostrość granicy między gatunkiem a dyskursem (por. DUSZAK, 1998: 216) niż do badaczy francuskich, którzy — zgodnie ze strategią „odpodobnienia” — profilują w odmienny sposób występujące w sposób nieunikniony w strukturze obu modeli podobne wyznaczniki

(mam tu na uwadze choćby próby różnego ukonstytuowania podmiotu dyskursu jako *ja* komunikującego i podmiotu gatunku jako *ja* mówiącego (tekstowego)⁶. Pomijam kwestię, że w języku polskim taka dychotomia jest całkowicie niezrozumiała. Skłonna jestem natomiast przekonywać, że zarówno dyskurs, jak i gatunek projektują obraz podmiotu instytucjonalnego (obsadzonego w konstruowanej intersubiektywnie roli komunikacyjnej), który znamion indywidualnych nabiera dopiero w konkretnym akcie mowy (tekście).

Hierarchiczne przedstawienie relacji dyskursu i gatunku może być w naszym środowisku akceptowane, zważywszy na utarte myślenie o podporządkowaniu gatunku stylowi funkcjonalnemu jako kategorii nadbudowanej nad poziomem generycznym. Zgłaszałam już zastrzeżenia pod adresem takiej taksonomii (por. WITOSZ, 2005). Tutaj wypada mi tylko zwrócić uwagę na dwie kwestie. Po pierwsze: jeśli nawet lokalnie występują związki podrzędności (jakiś typ dyskursu skupia wokół siebie określony zespół gatunków), to nie można tych relacji przenosić na całą siatkę typologiczną. Po drugie: dyskurs, podobnie jak style funkcjonalne, bywa łączony z pewnymi dziedzinami życia (dyskurs naukowy, religijny, prywatny, urzędowy, artystyczny), w których to sferach w ograniczonym zakresie takie hierarchie mogą wystąpić. Należy jednak mieć na uwadze, że jest to tylko jeden z poziomów użycia kategorii dyskursu. Na innych poziomach funkcjonowania tej niezwykle płynnej kategorii tego rodzaju związków z gatunkiem nie da się zaprojektować, choćby dlatego, że dyskurs może być odnoszony do poziomu gatunkowego (czytamy wszakże o dyskursie fotografii, eseistycznym, poradniczym itp.)⁷. Nie potwierdzają pośredniej roli gatunku (między dyskursem a tekstem) takie użycia (wcale nie tak rzadkie), jak: tekst prawniczy, postmodernistyczny, populistyczny, feministyczny itp. Są one świadectwem, że w interpretacji wypowiedzi przywołano jeden z modeli (dyskurs), gatunek pozostawiając na dalszym planie. Z pewnością interpretacja będzie — zgodnie z regułami dyskursu — krążyła wokół zagadnień wartości, relacji interpersonalnych, wizji świata, ideologii, relacji jednostki ze wspólnotą i kulturą, a nie np. ukształtowania formalnego. Nie znaczy to oczywiście, że rozpatrywane z pozycji dyskursu wypowiedzi nie są „zamknięte” w jakiejś formie gatunkowej (bez kwalifikacji generycznej nie byłyby przecież tekstami), znaczy to tylko tyle, że w interpretacji dokonano wyboru jednej perspektywy oglądu.

Pora na konkluzję. Dyskurs i gatunek traktuję jako dwa modele tekstu, zarówno do siebie podobne, jak i różniące się od siebie — podobne pod wzglę-

⁶ Tak w koncepcji Dominiqua Maingueneau, którą szeroko omawia Halina GRZMIL-TYLUTKI (2007).

⁷ Równie często posługujemy się pojęciem dyskursu dla nazwania kategorii wyodrębnionej na podstawie kryterium ideologicznego. Mówimy wszak o dyskursie feministycznym, ekologicznym, populistycznym, wykluczenia itp. Te dyskursy przekraczają granice wyznaczone domenami życia społecznego czy granice stylów funkcjonalnych.

dem rejestru wykładników, różne ze względu na ich hierarchizację i w ograniczonym zakresie także ich konceptualizację. Relacje między nimi postrzegabym jako wzajemne oddziaływanie, a nie podrzędność. Ograniczę się do jednego przykładu. Reportaż, który na fali zainteresowania dokumentem na dobre zagościł w świecie literatury, nie tylko — w wyniku rekontekstualizacji — dokonał przegrupowania w obrębie własnych wyznaczników, ale uruchomił szereg zmian w przestrzeni dyskursu współczesnej literatury, a także zmian w obrębie dyskursu o literaturze, by wspomnieć tylko o reinterpretacji fikcji jako wyznacznika literackości. Podobnie rzecz ma się z esejem, który, plasując się w obrębie dyskursu naukowego, wywołuje szereg przeobrażeń natury dyskursywnej, a nie gatunkowej (subiektywizacja, retoryczność). Interakcja gatunku i dyskursu splata je wielorakimi zależnościami, które z reguły nie mają postaci prostych zależności hierarchicznych.

Zakończę ten wywód ogólniejszą refleksją. Zaakceptowaliśmy obecność kategorii nieostrych w opisie naukowym jako bardziej przystających do naszej „płynnej rzeczywistości”. Dla tekstu znaleźliśmy metaforę KŁĄCZA, dla gatunku i dyskursu — metaforę MGŁAWICY, dla relacji w świecie tekstowym — metaforę SIECI. Często w swych tekstach tych metafor używamy. Równocześnie jednak nie chcemy wyrwać się ze starych, utartych kolein postrzegania przedmiotu badań w kategoriach ostrych (a zarazem prostych) dychotomii i hierarchii, wierząc, że uda nam się zamknąć w odpowiednich „pojemnikach” KŁĄCZE i MGŁAWICĘ. Zajmuje nas nieustannie to, który z tych „pojemników” ma być na górze, a który na dole drabiny stratyfikacyjnej. Być może w innych ramach interpretacyjnych, w innej rzeczywistości kulturowej wymyślimy inne metafory, które obrazować będą skonstruowane w inny sposób modele zachowań komunikacyjnych i związków łączących komunikujące się podmioty z kontekstem. Dzisiaj wszakże, skoro na początku drogi uznaliśmy „zagadkową” naturę obiektu badań i na poszczególnych etapach naszych wysiłków badawczych jakże często potykaliśmy się o jego „nieuchwytność”, starajmy się — nie ustając w podejmowaniu prób modelowania skomplikowanej natury tekstu — przenieść kategorie logicznego porządku w przestrzeń konstruowanych przez nas wypowiedzi, dbając o dyscyplinę w myśleniu i teoretyczną spójność wyводу.

Literatura

- BOGUSŁAWSKI A., 1983: *Słowo o zdaniu i o tekście*. W: DOBRZYŃSKA T., JANUS E., red.: *Tekst i zdanie*. Wrocław.
- DOBRZYŃSKA T., 1993: *Tekst. Próba syntezy*. Warszawa.

- DOBRYŃSKA T., 2005: *Badanie struktury tekstu i form gatunkowych wypowiedzi jako klucz do opisu kultury i rozumienia literatury*. W: CZERMIŃSKA M. i in., red.: *Polonistyka w przebudowie*. Kraków.
- DUSZAK A., 1998: *Tekst, dyskurs, komunikacja językowa*. Warszawa.
- EGGINS S., MARTIN J.R., 2001: *Gatunki i rejestry dyskursu*. W: DIJK VAN T.A., red.: *Dyskurs jako struktura i proces*. Przeł. G. GROCHOWSKI. Warszawa.
- GRZMIL-TYLUTKI H., 2007: *Gatunek w świetle francuskiej teorii dyskursu*. Kraków.
- HOWARTH D., 2008: *Dyskurs*. Przeł. A. GAŚSIOR-NIEMIEC. Warszawa.
- LABOCHA J., 1996: *Tekst, wypowiedź, dyskurs*. W: GAJDA S., BALOWSKI M., red.: *Styl a tekst*. Opole.
- LABOCHA J., 2008: *Tekst, wypowiedź, dyskurs w procesie komunikacji językowej*. Kraków.
- LACLAU E., MOUFFE Ch., 2007: *Hegemonia i socjalistyczna strategia. Przyczynek do projektu radykalnej polityki demokratycznej*. Przeł. S. KRÓLAK. Wrocław.
- LORENC I., 2007: *O potrzebie estetyki nieautonomicznej*. W: WILKOSZEWSKA K., red.: *Wizje i rewizje. Wielka księga estetyki w Polsce*. Kraków.
- MICZKA E., 2002: *Kognitywne struktury sytuacyjne i informacyjne w interpretacji dyskursu*. Katowice.
- NYCZ R., 2002: *Literatura nowoczesna: cztery dyskursy*. „Teksty Drugie”, nr 4.
- TABAKOWSKA E., 2001: *Kognitywne podstawy języka i językoznawstwa*. Kraków.
- ULICKA D., 2009: *Wstęp*. W: ULICKA D., red.: *Tekst (w) sieci*. T. 1: *Tekst, język, gatunki*. Warszawa.
- WIERZBICKA A., 1983: *Genry mowy*. W: DOBRYŃSKA T., JANUS E., red.: *Tekst i zdanie*. Warszawa.
- WITOSZ B., 2005: *Genologia lingwistyczna. Zarys problematyki*. Katowice.
- WITOSZ B., 2007: *Lingwistyka tekstu — stan aktualny i perspektywy*. „Poradnik Językowy”, nr 7.
- WITOSZ B., 2009a: *Lingwistyczne koncepcje tekstu wobec wyzwań komunikacji wirtualnej*. W: ULICKA D., red.: *Tekst (w) sieci*. T. 1: *Tekst, język, gatunki*. Warszawa.
- WITOSZ B., 2009b: *Tekst a/i dyskurs w perspektywie polskiej tradycji badań nad tekstem*. W: BILUT-HOMPLEWICZ Z., CZACHUR W., SMYKAŁA M., red.: *Lingwistyka tekstu w Polsce i w Niemczech. Pojęcia, problemy i perspektywy*. Wrocław.
- WITOSZ B., 2009c: *Dyskurs a stylistyka*. Katowice.
- WITOSZ B., 2009d: *Gatunek wobec „porządku dyskursu”*. W: LASKOWSKI R., red.: „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”. T. 65. Kraków.
- ŻYDEK-BEDNARCZUK U., 2005: *Wprowadzenie do lingwistycznej analizy tekstu*. Kraków.

Bożena Witosz

The interactive model of genre and discourse relationship in the communicative space

S u m m a r y

A starting point for the analysis is the assumption that each text gives rules of a genre and a discourse. A genre and discourse are categories modeling a text treated as a communication unit. Because of a multidimensionality of a text as a research subject, requiring a holistic treatment, a genre and discourse have many common denominators and their scopes overlap. However one cannot speak of an identity of both categories. A genre, owing to the presence and role of a formal component is a formal-pragmatic category whereas a discourse, thanks to a key role of pragmatic determinants — a pragmatic category. The author looks for mutual influences (interactions), not subordination between genre and discourse relationship.

Bożena Witosz

Ein interaktives Modell der Wechselbeziehung zwischen der Gattung u. dem Diskurs im Kommunikationsbereich

Z u s a m m e n f a s s u n g

Der Ausgangspunkt des vorliegenden Artikels ist die These, dass sich aus jedem Text die Gattungs- und Diskursregel ableiten lassen. Gattung und Diskurs sind solche Kategorien, welche den als eine Kommunikationseinheit betrachteten Text modellieren. Die beiden Kategorien haben viele gemeinsame Ausdrücke, doch sie sind nicht identisch. Eine Gattung ist eine formal-pragmatische Kategorie, denn sie beinhaltet ein formales Element. Der Diskurs dagegen ist eine pragmatische Kategorie, weil dort pragmatische Ausdrücke eine Hauptrolle spielen. Die Verfasserin vertritt die Meinung, dass es zwischen der Gattung und dem Diskurs eine Wechselbeziehung gibt.